

Krzysztof Jasiecki
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

CO JEST FASCYNUJĄCEGO W ZACHOWANIACH AUTODESTRUKCYJNYCH – SPOŁECZEŃSTWO W ŚWIETLE WSKAŹNIKÓW SAMOBÓJSTW

Maria Jarosz. *Samobójstwa. Dlaczego teraz?* Warszawa: WN PWN, 2013, 196 s.

Le Suicide Emile'a Durkheima (1897) jest uważana za pierwszą nowoczesną książkę socjologiczną, która demonstruje walory teoretyczne i metodologiczne rodzącej się nowej nauki społecznej różnej od wiedzy potocznej, jak również od czysto empirycznych danych lub spekulacji nieodnoszących się do faktów. Charakterystyka samobójstwa jako zjawiska marginalnego statystycznie, lecz znaczącego społecznie, dostarczyła znakomitego wzorca badań obrazujących możliwości poznawcze socjologii, a ich autor zajął czołowe miejsce wśród klasyków tej dyscypliny naukowej. Krytycy zwracali uwagę między innymi na rozbieżności pomiędzy Durkheimowską definicją samobójstwa a definicją przyjmowaną przez twórców statystyk, którymi się on posługiwał dla uzasadniania swoich tez, radykalne przeciwstawienie wyjaśniania społecznego i psychologicznego (zamiast założenia o ich komplementarności) bądź stosowanie zagregowanych danych do wyprowadzania wniosków na temat jednostek.

Jednak zasadnicza teza książki, dotycząca związku między integracją społeczną i samobójstwem, wytrzymała próbę czasu. Przeprowadzona przez Durkheima wszechstronna charakterystyka tego związku przyczyniła się do legitymizacji socjologii jako nauki oraz stworzyła wyrafinowaną teorię socjologiczną. Według Antoniego Sułka autor *Le Suicide* przekonująco wykazał, „że socjologia, tak jak inne nauki ma własny, odrębny przedmiot. Jest nim społeczeństwo, które jest „realne”, jest systemem sił, więzi i więzów, emergentną całością, która nie da się „zredukować” do jednostek i musi być badana metodami swoistymi dla socjologii” (Sułek 2006: 36). Książka w interpretacji Talcotta Parsonsa i jego orędowników przyczyniła się znacząco do ukształtowania teorii strukturalno-funkcjonalnej kładącej nacisk na przemożną rolę struktury społecznej i kultury, a kwestia samobójstwa stała się przedmiotem wielu badań podejmowanych również w innych ujęciach teoretycznych. Ich przejawem są teorie psychologiczne

(psychoanaliza, teorie poznawcze) oraz biologiczne (medyczne, psychiatryczne, genetyczne), a także fenomenologiczne i subiektywistyczne, koncentrujące się na jednostkowych przyczynach zachowań autodestrukcyjnych.

Maria Jarosz z Instytutu Studiów Politycznych PAN jest czołową polską znawczynią tej problematyki. Swoje badania wywodzi z tradycji szkoły Durkheimowskiej, a jej publikacje dotyczące samobójstw spotkały się z dobrymi ocenami zagranicznych środowisk naukowych, czego przejawem stały się liczne tłumaczenia książek i artykułów na ten temat w kilkunastu państwach. W recenzowanej pracy (z adnotacją „wydanie III zmienione”) podkreśla, że punktem wyjścia czyni nie jednostkę, lecz społeczność. Źródeł samobójstw szuka głównie w zakłóceniach funkcjonowania społeczeństwa, które rozpatruje jako efekt dezintegracji społeczeństwa. Oznacza to przesunięcie zainteresowań „z działań jednostkowych na [...] warunki społeczne zapobiegające lub sprzyjające zamachom na własne życie” (s. 32). Takie podejście uzasadnia również względami metodologicznymi wynikającymi z dyskusyjnej wartości dokumentacji indywidualnych przyczyn samobójstw – listów, dzienników itd.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów. Dwa pierwsze mają charakter wprowadzający i teoretyczny. Kolejne skupiają się na zasadniczych aspektach samobójstw w Polsce z odniesieniami do badań tej problematyki w innych krajach. Rozdział pierwszy charakteryzuje główne poglądy na samobójstwo wraz z zakazami, nakazami i karami, jakie w tym względzie stosowano w różnych okresach w wybranych państwach. Zawiera krytyczny przegląd głównych kierunków analiz nad samobójstwem w koncepcjach filozoficzno-teologicznych, klinicznych, psychologicznych i socjologicznych, a także metod badania i analizy tego zjawiska. Rozdział drugi przedstawia socjologiczną teorię samobójstw w ujęciu Durkheima oraz jego kontynuatorów, w tym koncepcje anomii i integracji statusu. W zastosowaniu do współczesnej Polski samobójstwa rozpatruje jako jeden ze wskaźników społecznych przemian ukazujący ich przebieg z perspektywy „ludzi zbędnych”.

Kolejne rozdziały stanowią analizę rozmaitych wymiarów występowania tej problematyki w Polsce w latach 1951–2011 na tle porównań międzynarodowych. W tym okresie liczba samobójstw zakończonych zgonem wzrosła w Polsce czterokrotnie. Pomimo takiej tendencji nasz kraj zajmuje średnie miejsce w światowych statystykach obok Hiszpanii czy Francji. Narastanie zachowań samobójczych (zwłaszcza wśród osób starszych) wyróżnia bowiem większość państw rozwiniętych. Jest to zjawisko którego rozmiary, struktura i tendencje odzwierciedlają pośrednio wielkie procesy społeczne. Stanowi także ich integralną część, na co w Polsce wskazują m.in. zależności pomiędzy nasileniem samobójstw i sytuacją polityczną oraz gospodarczą, a także suicydogeny syndrom sytuacyjny, którego występowanie można traktować jako ważny przyczynek do dyskusji o rozkładzie społecznych korzyści i kosztów zmian

systemowych oraz trudnościach adaptacji do warunków życia w kolejnych okresach najnowszej historii kraju. Po wojnie nastąpił stopniowy wzrost zachowań autodestrukcyjnych, w tym trendów wskaźników śmierci samobójczej o 400%. Gwałtowne załamanie tej tendencji wystąpiło dwukrotnie i wiązało się z radykalnymi zmianami politycznymi. Zdecydowany spadek wszystkich mierzalnych wskaźników samobójstw odnotowano w 1981 roku, gdy fenomen „Solidarności” w odbiorze społecznym łączył się z nadziejami na przekształcenia ustrojowe i reformy gospodarcze. Po 1982 roku, w okresie stanu wojennego, integrację społeczeństwa wokół wspólnych celów i wartości zastąpiły tendencje dezintegracyjne, zniechęcenie oraz frustracja, czego odzwierciedleniem stał się także ponowny wzrost samobójstw. Kolejny spadek wskaźników wystąpił na przełomie 1989/1990 roku, gdy zaczęto wprowadzanie reform systemowych. Jednak po 1990 roku zjawisko to wykazuje znowu tendencję wzrostową, zbliżoną do lat osiemdziesiątych, co można wiązać z relatywnym pogorszeniem sytuacji bytowej dużej części społeczeństwa. Następny wzrost wskaźników samobójstw wystąpił po 2008 roku. Krótka perspektywa czasowa nie uprawnia jednak do wnioskowania o trwałości tej tendencji, którą może zmieścić poprawa sytuacji gospodarczej.

Najważniejszym wnioskiem badawczym, szeroko dokumentowanym w książce, jest występowanie suicydogennego syndromu sytuacyjnego w postaci przynależności większości samobójców do niektórych kategorii społeczno-zawodowych i miejsca zamieszkania. Syndrom ten tworzy zbieg niekorzystnych okoliczności ekonomicznych (bezrobocie, bieda) oraz rodzinnych (np. nagłego osamotnienia). „Prawdopodobieństwo śmierci samobójczej zwiększają [...] określone cechy demograficzne (płeć, wiek, stan cywilny) oraz osobowościowe: niski próg zdolności adaptacyjnych do zmieniających się warunków, do których nawykli ludzie wychowani w poprzednim, socjalistycznym systemie, z omnipotencją państwa produkującego masowo postawy „wyuczony bezradności” (s. 171). Zdaniem autorki, jej badania potwierdzają aktualność Durkheimowskiej teorii samobójstw w XXI wieku. Nadal, pomimo głębokich zmian strukturalnych, współczynniki śmierci samobójczej rosną bowiem w okresie dezintegracji społeczeństwa, co znalazło potwierdzenie w okresie zmian systemowych w Polsce i innych europejskich państwach pokomunistycznych.

Współczynniki te maleją w latach względnej poprawy sytuacji gospodarczej bądź wtedy, gdy społeczeństwo integruje się w obronie wspólnych wartości, jak w czasach wojny czy rewolucji. Ich natężenie układa się jednak w wyraźne prawidłowości. W latach 1951–2011 najbardziej suicydogenna stała się wieś, najmniej wielkie miasta, a najwyższe wskaźniki zgonów samobójczych charakteryzują niższe kategorie społeczne – rolników i robotników, a w III RP także bezrobotnych. Wyjątkiem od tej reguły był krótki okres działania pierwszej „Solidarności”, gdy kierownicy (decydenci) stali się w roku 1981 jedyną

kategorią społeczną, w której samobójstwa wzrosły. Później nastąpił powrót do sytuacji w której kierownicy mają najniższe wśród inteligencji wskaźniki samobójstw. W III RP „typowym samobójcą jest mężczyzna czterdziestoparoletni, mieszkający na wsi lub w małym miasteczku, pracujący fizycznie lub bezrobotny, od niedawna owdowiały lub rozwiedziony” (s. 95). Wskaźniki samobójstw są tym niższe, im większa jest miejscowość. W dużym mieście żyje się łatwiej – istnieją większe możliwości znalezienia pracy, wejścia w inne role zawodowe, zbudowania nowych więzi rodzinnych, sąsiedzkich i środowiskowych. Na wsi, w małych miejscowościach bardziej negatywnie doświadczany jest brak pracy, poczucie izolacji i osamotnienia. Traci stopniowo szacunek praca fizyczna rolnika. Analogiczne tendencje dotyczą także przedstawicieli innych tradycyjnych grup zawodowych, którzy (jak górnicy) nie są w stanie utrzymać swojej pozycji w nowych realiach gospodarczych.

Bardzo niepokojącym zjawiskiem, odzwierciedlającym w pewnej mierze sprzeczności i ograniczenia zmian ustrojowych w Polsce po 1989 roku, jest odmładzanie się struktury zgonów samobójczych. Chociaż struktura ta według wieku jest zbliżona do struktury w większości krajów świata, to jednak nasze społeczeństwo wyróżnia nadreprezentacja samobójców w wieku 35–54 lata. Rośnie także liczba samobójstw dzieci i młodzieży. Według raportów policji z roku 2012, samobójstwo popełniło 375 osób w wieku od dziesięciu do dwiętnastu lat (a są to dane uważane przez badaczy za zaniżone, gdyż rodzice często wolą by oficjalną przyczyną zgonu był wypadek¹). Jedną z okoliczności sprzyjających autodestrukcyjnym zachowaniom jest sposób działania instytucji pomocy społecznej i wymiaru sprawiedliwości, przejawiający się między innymi pozbawianiem praw rodzicielskich osób nieosiągających minimum dochodowego.

Drastycznym przykładem następstw takich decyzji stało się na początku 2014 roku samobójstwo nastolatka z Suwałk obawiającego się sądowego rozdzielenia z rodziną, uznawaną za zbyt biedną, by jej członkowie mogli żyć razem. Liczne medialne informacje o podobnych sprawach wskazują, że jest to problem o charakterze systemowym – nazbyt często ubóstwo dostarcza argumentacji na rzecz dodatkowego upokarzania i stygmatyzacji ludzi, którzy z różnych powodów (niekoniecznie z własnej winy) źle adaptują się do warunków życiowych współczesnej Polski. Jest to potwierdzenie wyników badań nad instytucjami polityki społecznej państwa w znikomym zakresie stosujących aktywizujące formy

¹ Komentujący takie dane wybitny amerykański psycholog społeczny Philip Zimbardo podkreśla, że w Polsce codziennie co najmniej jedno dziecko popełnia samobójstwo i szacuje, że na każde z nich przypada pięć lub sześć innych, którym się to nie udaje. „Wasi politycy nie widzą w tym problemu [...], a to narodowa tragedia! Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie dlaczego?” Cytuję za Moskalewicz 2013.

wsparcia i przezwycięzania sytuacji wykluczenia społecznego², natomiast chętnie korzystających z instrumentów represji prawnej i „pomocy” poprzez rozdzielanie rodzin. Efektem takich praktyk są obawy o sensowność zwracania się do takich instytucji w trudnych sytuacjach życiowych, a kontakty z nimi są kojarzone nazbyt często z zagrożeniami sprzecznymi z ich oficjalnymi celami. Za szczególnie wartościowe aspekty książki uważam kilka kwestii, które niekiedy wykraczają poza jej główny przedmiot, lecz dostarczają istotnych inspiracji w dyskusji nad kryteriami oceny społecznych wymiarów zmian systemowych oraz metodologią ich badania.

Po pierwsze, na podkreślenie zasługuje konsekwencja autorki w obronie standardów myślenia socjologicznego w polskim dyskursie publicznym, który od lat zdominowały koncepcje ekonomiczne głównego nurtu i typowe dla nich mierniki rozwoju. Jak zauważają na fali globalnego kryzysu niektórzy ekonomiści, koncepcje te opierają podejście do gospodarki na perspektywie redukcjonistycznej, analitycznej, matematycznej oraz na modelowaniu statystycznym, które marginalizują ich związki z innymi dziedzinami nauki i kultury, w tym refleksję wychodzącą poza schemat *homo economicus*³. W efekcie, co odnotowano we wstępie do raportu międzynarodowej Komisji ds. Pomiaru Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego, istnieje przepaść niezrozumienia pomiędzy ekspertami a obywatelami, destruktywna dla demokracji i tworząca przesądzenie, że rządzący manipulują danymi gospodarczymi. „Przez lata wmaiwano ludziom, że poziom ich życia nieustannie wzrasta, podczas, gdy w istocie ich życie stawało się coraz trudniejsze” (Sarkozy 2013: VXI).

Rodzime fascynacje wzrostem PKB ignorujące inne miary zmian gospodarczych i społecznych dowodzą, iż kontrowersje wokół tych kwestii nie są jedynie przypadłością dotkniętych kryzysem krajów Zachodu. Przypomnienie tradycji rozpatrywania kondycji społeczeństwa w świetle wskaźników samobójstw wpisuje się zatem dobrze w postulaty wypracowania bardziej adekwatnego i wszechstronnego zbioru wskaźników rozwoju gospodarczego oraz jakości życia. Problematyka integracji lub dezintegracji społecznej może być zatem rozpatrywana jako jeden z wymiarów zrównoważonego rozwoju kraju. Warto ją uwzględnić w dyskusjach na temat kryteriów i mierników rozwoju wykraczających, jak w propozycjach Human Development Index, Komisji Europejskiej, OECD, Well-Being Surveys lub Satisfaction with Life Index, poza wąskie

² Zagrożenie wykluczeniem społecznym i ubóstwem dotyczy około 1/3 mieszkańców Polski, a wśród niechlubnych cech polskiej biedy wymieniane są między innymi pasywny system świadczeń socjalnych, jego patologizacja oraz juvenalizacja, tj. szczególnie częste występowanie wśród dzieci. Zob. Danecka 2014.

³ Przykładem takiej krytyki jest książka Tomasa Sedlacka (2012), byłego szefa doradców ekonomicznych prezydenta Vaclava Havla, znakomicie analizującego głębokie powiązania ekonomii z filozofią, teologią, antropologią, historią, kulturą, psychologią i socjologią.

i jednostronne standardy neoklasycznej teorii ekonomii (Sztabiński i Dyjas-Pokorska 2014; Stiglitz i in. 2013; Graham 2012).

Po drugie, w okresie licznych konferencji, podsumowań i obchodów z okazji dwudziestopięciolecia odzyskania wolności oraz bilansu dziesięciu lat członkostwa Polski w UE, oprócz wskazywania sukcesów, warto dla równowagi oraz uniknięcia okolicznościowej „propagandy sukcesu” spojrzeć na te procesy z innej perspektywy. Problematyka samobójstw (podobnie jak inne wymiary „ciemnej strony” zmian ustrojowych i społecznych po 1989 roku charakteryzowane w pracach Marii Jarosz), może być dobrym katalizatorem dyskusji także o niespełnionych nadziejach oraz rozczarowaniach wielu Polaków. Zwłaszcza że recenzowana książka bazuje na danych umożliwiających porównania pomiędzy zakresem i charakterystyką samobójstw w Polsce Ludowej oraz w III Rzeczypospolitej. Autorka podkreśla, że napisała pracę socjologiczną „o procesach i konfliktach okresu wielkich zmian społecznych w Polsce: pierwszej, powojennej, i drugiej, solidarnościowej. Stąd też konkluzje z niej wynikające wykraczają poza strukturę i tendencje samobójstw: ukazują poprzez ich analizę ważne prawidłowości procesu transformacji społeczeństwa. W Polsce i w innych krajach” (s. 170).

Na tym tle mocno brzmi teza, że śmierć samobójcza do lat dziewięćdziesiątych była w Polsce równie powszechna, jak śmierć spowodowana wypadkami drogowymi, a w drugiej dekadzie XXI wieku jest ona znacznie częstsza. Od 2009 roku śmiercią samobójczą umiera ponad 6 tysięcy osób rocznie, a tempo wzrostu tego zjawiska jest tak wysokie, jak w bankrutującej Grecji. Do głębszej refleksji zmusza pytanie „Czy wolno uznać, że są to normalne koszty rozwoju i transformacji ponoszone przez „tych innych”, którzy po prostu przegrali?” (s. 172). Odpowiedź na to pytanie nadaje nowe znaczenia pojęciu „normalności”, które przez dużą część Polaków było i jest kojarzone z biedą oraz wykluczeniem społecznym, wchodzącymi także w zakres syndromu suicydogennego⁴. W takim kontekście wśród kosztów „doganiania Europy” można wskazać długi czas pracy (Polacy po Korei Południowej zaliczani są do społeczeństw najdłużej pracujących w OECD), powierzchowność relacji z innymi ludźmi, osamotnienie, narastanie konkurencji pracowniczej, słabość ochrony socjalnej, bezrobocie lub zagrożenie utratą zatrudnienia, masowa emigracja zarobkowa, stres i depresje.

Subiektywnych wskaźników takich kosztów dostarczają badania opinii publicznej. W roku 2012 aż 85% respondentów CBOS stwierdziło, że warunki życia w naszym kraju są szkodliwe dla zdrowia psychicznego. Polacy biorą coraz więcej leków antydepresyjnych. W 2001 roku wykupiono 10 mln opakowań

⁴ Jeszcze w 2005 roku liczba osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym była szacowana na blisko połowę Polaków, tj. 45,3% społeczeństwa – 17 mln osób. W 2012 roku liczba ta spadła znacząco do około 10 mln – 26,7% społeczeństwa (MSZ 2014: 73).

takich leków, a w 2009 roku już 13 mln⁵. Analogiczne tendencje występują wśród odnoszących sukcesy pracowników sektora finansowego i wielkich korporacji, w tym przede wszystkim młodych menedżerów i specjalistów używających oraz nadużywających substancji psychoaktywnych lub energetyzujących – leków, narkotyków, „dopalaczy” itd.⁶

Koszty zmian ustrojowych i integracji Polski z UE ponoszą zatem również społeczni beneficjenci tych procesów, co rzadko znajduje odzwierciedlenie w dyskursie publicznym oraz badaniach socjologicznych. W znacznej mierze takie tendencje stanowią rodzimą odmianę procesów typowych dla współczesnych „społeczeństw ryzyka” (Ulrich Beck) i rosnącego deficytu bezpieczeństwa ontologicznego (Antony Giddens). Jednak ich przebieg w Polsce oraz innych krajach pokomunistycznych ma swoją specyfikę. Za wyjątkiem Słowenii, jej specyfika określana jest przez niski na tle państw „starej” UE poziom rozwoju gospodarczego, mało efektywne instytucje publiczne, kruche społeczeństwo obywatelskie, a także bezprecedensową erozję reprezentacji pracowniczych, która przekłada się na słabą pozycję rynkową jednostek i wielu dużych grup społecznych. W takim kontekście globalny kryzys ponownie wprowadził pytanie, czy zmiany systemowe w naszym regionie Europy prowadzą do konwergencji czy do dywergencji rozwojowej wobec centrów rozwojowych współczesnego świata (Jasiecki 2013)⁷.

Po trzecie, mocną stroną recenzowanej pracy jest metodologia, zwłaszcza implementacja dyrektywy jednoczesnego posługiwania się wieloma, także trudno dostępnymi, źródłami informacji, ich weryfikowanie oraz łączenie z socjologiczną interpretacją wykorzystującą wieloletnie analizy problemu, bazujące na statystykach źródłowych i empirii. Autorka podkreśla przy tym konieczność krytycznego traktowania danych urzędowych, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Dla poszerzenia przesłanek wnioskowania, oprócz danych GUS, wykorzystwała informacje z badań środowiskowych dotyczących samobójstw w wojsku i więzieniu oraz w zbiorowościach lokalnych. W tej sferze

⁵ Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego zwraca uwagę na poczucie krzywdy i bezsensu kosztów zdobycia wykształcenia wśród młodych ludzi nieznajdujących stałej pracy, rozpowszechnienie „umów śmieciowych” i dorywczych prac, wysokie koszty mieszkań nabywanych często na kredyt spłacany do emerytury, co zmniejsza możliwości posiadania i finansowania dzieci oraz oszczędzania, a także sprzyja rozwojowi chorób serca, cukrzycy i innych schorzeń somatycznych (Heitzman 2014).

⁶ Skalę i formy takich praktyk charakteryzują badania Fundacji Pedagogium. Zgodnie z ich wynikami stres i duża rywalizacja indywidualna oraz grupowa są czynnikami sprzyjającymi popytowi na środki wzmacniające uważane (zwłaszcza przez ludzi młodych) za użyteczne w karierze zawodowej. Zob. Jędrzejko 2008.

⁷ Zob. także numer specjalny „Perspectives on European Politics and Society” z sierpnia 2014 poświęcony efektom kryzysu strefy euro i podziałom pomiędzy centrum oraz peryferiami UE.

rzeczywistości społecznej, zakres i struktura gromadzonych informacji odpowiadają jednak przede wszystkim potrzebom urzędów, a nie potrzebom nauki. W kwestii śmierci samobójczej ograniczenia statystyki (np. niepełność) oraz innych danych urzędowych są tym bardziej istotne, że z powodów natury etycznej, obyczajowej lub prawnej jej okoliczności i charakter są często błędnie kwalifikowane przez lekarzy, policjantów czy prokuratorów. Wśród przykładów obrazujących występowanie takich zjawisk można wskazać „falę” w wojsku lub zachowania autodestrukcyjne w więzieniach. W takich okolicznościach uogólnienia, typologie bądź przypuszczalne motywy samobójstw natrafiają na ograniczenia związane z dużymi zróżnicowaniami kulturowymi i różnorodnością jednostkowych działań autodestrukcyjnych. Maria Jarosz zwraca uwagę na usuwanie ze statystyk GUS kategorii społeczno-zawodowych, co w przypadku zmarłych (w tym śmiercią samobójczą) oznacza operowanie jedynie nazbyt ogólnikowym podziałem na pracujących i niepracujących. Jej analizy pokazują, w jaki sposób, pomimo niesprzyjających uwarunkowań instytucjonalnych, można pozyskiwać dane potrzebne socjologom.

Po czwarte, niestandardowy jest sposób rozpatrywania przez autorkę problematyki płci, męskich i kobiecych stereotypów zachowań, ról społecznych, parytetów itd. Punktem wyjścia stała się konstatacja, że Polska jest krajem o największej na świecie dysproporcji między śmiercią samobójczą mężczyzn i kobiet. W okresie kilkudziesięciu lat umierało tak pięciu mężczyzn na jedną kobietę. W pierwszej dekadzie XXI wieku skutecznie odbierało sobie życie już więcej niż sześciu mężczyzn na jedną kobietę. Maria Jarosz wyjaśnia to zjawisko współwystępowaniem kompleksu uwarunkowań historycznych, kulturowych, edukacyjnych i zawodowych. Relatywnie wysoka w porównaniu z innymi krajami pozycja kobiet wynika zarówno z modelu matki-Polki z czasów zaborów, powstań i wojen z konieczności zajmującej w niektórych obszarach pozycję porównywalną z mężczyznami, jak i ze sposobu wychowania i kształcenia kobiet, co przejawia się również w obyczajowości – całowaniu kobiecych rąk, ustępowanie miejsca w środkach komunikacji zbiorowej itp.

W Polsce, analogicznie do innych krajów europejskich, występuje silna tendencja do wyrównywania szans kobiet i mężczyzn w różnych wymiarach położenia społecznego – aspiracji życiowych, wykształcenia, dochodów, czasu wolnego, uczestnictwa w kulturze itd. Chociaż jest ona słabsza niż w wielu państwach zachodnich, to na uwagę zasługują zjawiska świadczące o przewadze lub dominacji kobiet, które przewartościowują model ról społecznych i rodziny. Studentek jest u nas więcej niż studentów, a w ostatnich latach pracę utraciło więcej mężczyzn niż kobiet. Są też one coraz bardziej wymagające w relacjach z partnerami. Przybywa kobiet, które są lepiej osadzone w nowej rzeczywistości, co jest powodem do satysfakcji, „Czy aby jednak na pewno dla mężczyzn, którzy najwyraźniej zmierzają do stawiania się zdominowaną słabszą płcią.” (s. 175).

Przejawem tej tendencji jest także syndrom sytuacyjny kształtujący niskie wskaźniki śmierci samobójczej kobiet, który *a rebours* pociąga za sobą rosnący trend samozniszczenia mężczyzn. Syndrom ten sprawia, że rysuje się obraz silnych Polek i coraz słabszych Polaków⁸. W dyskusjach na temat statusu mężczyzn i kobiet coraz rzadziej dostrzega się rodzinę jako podstawową jednostkę analizy – w znaczeniu instytucji, w której zachodzi większość interakcji między przedstawicielami płci. Recenzowana praca akcentuje także istotną rolę mężczyzn w zmianach pozycji kobiet w społeczeństwie. Jak bowiem akcentuje Lidia Farre (2012: 45) z Instytutu Analiz Ekonomicznych w Barcelonie zajmująca się dystrybucją władzy w rodzinie, zmiany w kierunku bardziej egalitarnego społeczeństwa wymagają udziału mężczyzn. Polityki równościowe zorientowane głównie na dobrostan kobiet nie osiągną swoich celów bez wsparcia mężczyzn. Zasada równości zmierza do znoszenia wszystkich form dyskryminacji, nie zaś do wprowadzenia rządów kobiet nad mężczyznami⁹.

W podsumowaniu książki Maria Jarosz podkreśla, że ważnym elementem wiedzy o społeczeństwie są informacje o dezintegracji i dysfunkcji państwa, których oznaką są trendy śmierci samobójczej. W reakcji na globalny kryzys zmieniają się dominujące koncepcje teoretyczne, modyfikowane są strategie rozwoju gospodarczego i społecznego, porównywana jest efektywność różnych modeli kapitalizmu, wprowadzane są programy naprawy finansów publicznych, restrukturyzacji gospodarki i nowe formy pomocy społecznej. Oprócz tego rodzaju zmian i korekt politycznych oraz instytucjonalnych, są jednak niezbędne także działania bardziej wyspecjalizowane, przeciwdziałające samobójstwom. Członkostwo Polski w UE daje możliwości korzystania z dobrych praktyk wypracowanych w krajach członkowskich. Ich przykładem jest fiński program

⁸ Konstatacja o silnych Polkach i coraz słabszych Polakach ma przynajmniej jeden aspekt empiryczny. Konfederacja Stowarzyszeń Ojcowskich w Polsce działająca na rzecz praw ojców do wychowywania dzieci po rozwodzie powołuje się na ubiegłowieczne badania Marii Jarosz. Objęły one reprezentatywną próbę ponad 3 tysięcy dzieci w dwa lata po rozwodzie rodziców. Wynika z nich, że we wszystkich analizowanych wymiarach takich, jak warunki bytowe, zdrowie, postępy w szkole lub dysfunkcyjne zachowania dzieci (ucieczki ze szkoły, agresja, narkotyki itd.) lepszymi opiekunami dzieci byli ojcowie. Charakteryzowane zjawiska dotyczyły jednak nie ogółu ojców, lecz tych, którym rzeczywiście zależało na wychowywaniu dzieci. Natomiast matki zwykle deklarują chęć wychowywania potomstwa. Sędziowie – w sprawach rodzinnych są nimi z reguły kobiety – najczęściej przyznają opiekę nad dziećmi matkom (z wyjątkiem przypadków, kiedy przebywają one w więzieniu lub przejawiają drastyczne zachowania). W efekcie, tylko 10–12% ojców sprawuje opiekę nad dziećmi. Zob. także strony internetowe Konfederacji Stowarzyszeń Ojcowskich w Polsce.

⁹ Przejawem takiej konkurencyjnej interpretacji równości płci są hasła typu „kobiety do władzy, mężczyźni do dzieci”, z którymi występowały działaczki Kongresu Kobiet podczas II edycji Barometru Różnorodności prezentowanego na konferencji organizowanej przez Konfederację Lewiatan w Warszawie 27 maja 2014.

zapobiegania samobójstwom wprowadzony w latach 1986–1996, który przyczynił się do obniżenia wskaźników zgonów samobójczych do poziomu sprzed około pięćdziesięciu lat. (Lonnqvist 2013: 100). Niestety recenzowana praca nie zawiera żadnych sugestii na temat kierunku możliwej polityki publicznej w tym zakresie. Zwłaszcza że autorka odwołuje się do tradycji Durkheima, który socjologię interpretował również w kategoriach społecznej diagnostyki i praktycznych środków zaradczych. W dyskusji o tego rodzaju działaniach warto też brać pod uwagę, że rosnąca indywidualizacja zachowań, zwiększająca rolę jednostkowych przyczyn samobójstw, wymaga również doskonalenia lub nawet redefiniowania mierników dezintegracji społecznej. Durkheimowski wzorzec badań powstał bowiem w innym okresie rozwoju społecznego.

Procesy globalizacji osłabiające znaczenie tradycyjnych czynników strukturalnych i kulturowych zakorzenionych w organizacji państwa narodowego oraz społecznościach lokalnych lub zawodowych wprowadzają nowe rodzaje uwarunkowań i motywacji związanych między innymi z wpływem mediów elektronicznych, rosnącą mobilnością społeczną lub masową migracją. Ilustracją takich tendencji jest zgodny z koncepcją Durkheima wzrost samobójstw w krajach wysoko rozwiniętych, w których zmiany socjoekonomiczne prowadzą do narastania alienacji społecznej. Równocześnie pojawiają się także zjawiska i tendencje ograniczające zakres zastosowania durkheimowskiej teorii samobójstw, którym autorka nie poświęciła większej uwagi. Przykładem pierwszej z takich tendencji jest zagadnienie syndromu suicydogenego. Rosnąca indywidualizacja zachowań społecznych zwiększa rolę i znaczenie jednostkowych przyczyn samobójstw, co zaczyna wykroczać poza durkheimowski wzorzec badania tego zjawiska. Rozpatrywanie samobójstwa jako zjawiska zbiorowego koncentruje się na warunkach społecznych, które określają jego występowanie.

Jednakże postępująca indywidualizacja osłabia i rozmywa korelacje leżące u podstaw syndromu suicydogenego, czego ważnym przejawem staje się rozpowszechnienie rozmaitych schorzeń psychicznych, w tym depresji, która w skrajnej postaci znacząco zwiększa ryzyko podejmowania prób samobójczych. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) depresja stanowi obecnie czwarty najpoważniejszy problem zdrowotny na świecie. Bez względu na płeć, wiek i wykształcenia dotyka około 10% populacji, a rozpowszechnienie leków antydepresyjnych wskazuje, że występuje ona we wszystkich grupach społecznych. Zgodnie z prognozami wiodących ośrodków akademickich, „do roku 2020 depresja stanie się pod względem powodowanej niepełnosprawności drugim schorzeniem po chorobie niedokrwienia serca” (Kramer 2007: 193).

Przejawem drugiej tendencji ograniczającej i problematyzującej wspólną wartość durkheimowskiej teorii samobójstwa są wyniki badań przeprowadzonych w niektórych krajach nowo uprzemysłowionych, w których występują odmienne prawidłowości niż w Europie Zachodniej w XIX wieku. Na przykład

w Chinach nastąpił radykalny spadek liczby samobójstw w okresie ostatnich dwudziestu lat, szacowany na ponad 60%, co dowodzi, że szybka modernizacja, atomizacja i migracja ze wsi do miast, może mieć również korzystny wpływ na redukcję skali tego zjawiska („The Economist” 2014).

Literatura

- Danecka, Marta. 2014. *Partycypacja wykluczonych. Wyzwanie dla polityki społecznej*. Warszawa: ISP PAN – Oficyna Naukowa.
- Farre, Lidia. 2012. *The Role of Men in the Economic and Social Development of Women: Implications for Gender Equality*. „The World Bank Research Observer” vol. 28, nr 1: 22–51.
- Graham, Carol. 2012. *Happiness around the World. The Paradox of Happy Peasants and Miserable Millionaires*. Oxford: Oxford University Press.
- Heitzman, Janusz. 2014. *Polak nie daje rady*. „Gazeta Wyborcza”, 14–15 czerwca.
- Jasiecki, Krzysztof. 2013. *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Jędrzejko, Mariusz. 2008. *Eksperymenty i nadużywanie substancji psychoaktywnych oraz zachowania kompulsywne wśród młodych pracowników instytucji sektora finansowo-bankowego i wielkich korporacji*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej.
- Lonnqvist, Jouko. 2013. *Narodowy Program Zapobiegania Samobójstwom*. W: I. Tapiale (red.). *100 fińskich innowacji społecznych*. Katowice–Warszawa: Fundacja Ośrodka Morza Bałtyckiego.
- Kramer, Peter D. 2007. *Czym jest depresja*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych. 2014. *Polskie 10 lat w Unii*. Warszawa: MSZ.
- Moskalewicz, Marcin. 2013. *Uwolnić dzieci. Rozmowa z Philphem Zimbardo*. „Gazeta Wyborcza”, 26–27 października.
- „*Perspectives on European Politics and Society*” nr 3, September 2014.
- Sarkozy, Nicolas. 2012. *Słowo wstępne*. W: J. E. Stiglitz, A. Sen i J. P. Fitoussi (red.). *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, s. XV–XXIII.
- Sedlacek, Tomas. 2012. *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*. Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Sulek, Antoni. 2006. „*Samobójstwo*” *Emile’a Durkheima*. W: E. Durkheim. *Samobójstwo. Studium z socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 13–40.
- Stiglitz, Joseph E., Amartya Sen i Jean-Paul Fitoussi. 2012. *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Sztabiński, Franciszek i Anna Dyjas-Pokorska. 2014. *Z czego jesteście zadowoleni*. W: P. B. Sztabiński i F. Sztabiński (red.). *Polska–Europa. Wyniki Europejskiego Sonadażu Społecznego 2002–2012*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 61–85.
- „The Economist”. 2014. *Back from the edge. A Dramatic Decline in Suicides*. Jun 28th.